Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
w dniu 18 maja 2026 r.

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk

Szanowna Pani Minister!

Obowiązujące różnicowanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn – zostało ustanowione w 1954 r., a więc ponad 70 lat temu, w zupełnie innych realiach społecznych, gospodarczych i cywilizacyjnych. Od tamtego czasu zmieniło się praktycznie wszystko. Mowa tu o długości życia mężczyzn i kobiet, modelach rodziny oraz roli w małżeństwie czy w związku partnerskim mężczyzn i kobiet, zmieniających się aspiracjach, ambicjach i możliwościach samorealizacji zawodowej czy gospodarczej i zarobkowej kobiet i mężczyzn. Podobnie zmianom uległ model kształcenia oraz poziom wykształcenia mężczyzn i kobiet, na co odpowiednio reaguje też rynek pracy. W końcu pozytywnie zmieniła się też sama definicja ról społecznych kobiet i mężczyzn na rzecz ich wyrównania. Nie zmienił się jednak mechanizm zróżnicowania wieku emerytalnego.

W roku 1954 przeciętna długość życia kobiet wynosiła ok. 64,9 roku, a mężczyzn ok. 59,8 roku. Kobiety żyły więc wtedy średnio zaledwie kilka lat dłużej, niż wynosił ich wiek emerytalny, a statystyczny mężczyzna często nawet nie dożywał emerytury. Dzisiaj sytuacja wygląda diametralnie inaczej. Średnia długość życia kobiet wynosi ok. 82 lat, a mężczyzn ok. 75 lat. Oznacza to wzrost długości życia kobiet o ponad 17 lat, a mężczyzn o ponad 15 lat względem norm ustanowionych „w innej epoce". Mimo tej ogromnej zmiany nie tylko pułap wieku emerytalnego nie ewoluował, lecz także różnica wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn w Polsce nadal wynosi 5 lat.

Trzeba przyznać, iż obowiązujący system historycznie miał sens i swoje głębokie uzasadnienie, miał bowiem charakter ochronny wobec kobiet. Niestety, w dzisiejszych czasach w praktyce zaczyna działać na niekorzyść kobiet, które żyją dłużej, a pracują krócej, co oznacza, że przez krótszy okres odprowadzają składki, a następnie świadczenia emerytalne pobierają przez znacznie dłuższy czas. W konsekwencji bardzo często otrzymują emerytury niższe od emerytur mężczyzn i stają się bardziej narażone na gorszą sytuację materialną w wieku senioralnym. Wpływ zróżnicowania wieku emerytalnego i długości życia (oczywiście czynników jest więcej, w tym np. różnice w wysokości płac) na wysokość emerytury jest drastycznie niekorzystny dla kobiet. Kobiety w Polsce otrzymują bowiem miesięczną emeryturę przeciętnie w wysokości 3 tysięcy 420 zł, a mężczyźni – ok. 4 tysięcy 980 zł, co daje różnicę w kwocie aż 1 tysiąca 560 zł.

Jednocześnie współczesne kobiety funkcjonują zupełnie inaczej niż 70 lat temu. Są aktywne zawodowo niemal we wszystkich sektorach gospodarki, prowadzą firmy, zajmują stanowiska kierownicze, pracują w administracji publicznej, nauce, służbach mundurowych, finansach, medycynie czy firmach nowych technologii. W wielu środowiskach poziom aktywności zawodowej kobiet zrównał się już z poziomem aktywności mężczyzn, co jest bardzo dobrym znakiem.

Zmienił się także model życia rodzinnego. Państwo oraz prawo coraz wyraźniej promują partnerski podział obowiązków. Urlopy ojcowskie, rodzicielskie czy tzw. tacierzyńskie pokazują, że odpowiedzialność za dom i wychowanie dzieci przestaje być wyłącznie domeną kobiet. Współczesny mężczyzna ma być aktywny nie tylko zawodowo, lecz także rodzinnie i opiekuńczo, budując „dom" tak samo jak kobieta, ba, razem z kobietą. I to jest słuszny trend.

Równolegle bardzo mocno zmieniło się samo społeczeństwo. Polacy są lepiej wykształceni, bardziej świadomi swoich praw, obowiązków, a przede wszystkim własnych potrzeb i możliwości. Także zdrowotnie jest lepiej, ludzie żyją aktywniej i dłużej zachowują kondycję oraz sprawność. Seniorzy również stają się bardzo aktywni nie tylko zawodowo i społecznie, lecz także cyfrowo. Według badań CBOS jeszcze dekadę temu z internetu korzystało ok. 30% seniorów, dziś jest to już ok. 66%. Coraz więcej osób po sześćdziesiątym roku życia także podróżuje, uczestniczy w kulturze, udziela się społecznie i chce pozostać aktywnymi. Ba, zmienia się nawet społeczne postrzeganie starości. W latach dziewięćdziesiątych za seniora uznawano osobę około sześćdziesiątego pierwszego roku życia. Dzisiaj Polacy wskazują średnio wiek ok. 67 lat. Też coraz więcej osób po sześćdziesiątce uważa siebie raczej za osoby w średnim wieku niż za osoby starsze!

Powyższy stan, oprócz wyżej wskazanych pozytywnych zjawisk, prowadzi jednocześnie do sytuacji mogących mieć negatywny wpływ na państwo i społeczeństwo, mianowicie Polska wchodzi w okres bardzo poważnych wyzwań demograficznych. Odsetek osób powyżej sześćdziesiątego roku życia wzrósł z 17,2%

w 2005 r. do ok. 26,6% obecnie, a prognozy wskazują, że w roku 2060 seniorzy będą stanowili niemal 40% obywateli naszego kraju.

Z podobnych powodów wiele krajów Europy zdecydowało się zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn. Należą do nich Francja, Niemcy, Austria, Belgia, Dania, Grecja, Włochy, Hiszpania, Szwecja, Holandia, Finlandia, Portugalia, Bułgaria, Cypr, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Słowacja, Szwajcaria, Norwegia, Islandia, Słowenia, Węgry, Wielka Brytania i inne państwa. Polska… nie.

Szanowana Pani Minister, kwestia wieku emerytalnego należy do tematów trudnych, budzących emocje społeczne oraz kontrowersje polityczne i dlatego wymaga szczególnej wrażliwości, odpowiedzialności oraz spokojnej, merytorycznej dyskusji opartej na faktach. Mimo obaw i delikatności tematu kwestia zróżnicowanego wieku emerytalnego powinna jednak stać się przedmiotem poważnej i odpowiedzialnej refleksji.

W związku z powyższym zwracam się do pani minister z następującymi pytaniami.

1. Biorąc powyższe pod uwagę, zasadne wydaje się pytanie, czy po siedemdziesięciu latach od ustanowienia obecnych zasad i tak niewyobrażalnie dużej zmianie cywilizacyjnej, jaka dokonała się w Polsce, nie nadszedł czas na poważną, spokojną i opartą na eksperckiej wiedzy, a nie politycznych emocjach, debatę dotyczącą potrzeby wyrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Jeżeli współczesne państwo dąży do rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn w życiu społecznym, zawodowym i publicznym, to czy kwestia wieku emerytalnego nie powinna również zostać poddana ponownej analizie?

2. Czy ministerstwo, ZUS oraz inne organy i podmioty państwa prowadzą obecnie analizy dotyczące społecznych, ekonomicznych oraz demograficznych skutków utrzymywania zróżnicowanego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn dla nich samych, a także dla systemu emerytalno-rentowego oraz dla rynku pracy, w szczególności w kontekście wydłużającej się średniej długości życia, postępującego starzenia się społeczeństwa, malejącej liczby osób aktywnych zawodowo oraz rosnącego obciążenia systemu emerytalnego w perspektywie kolejnych dekad?

3. Czy rząd rozważa rozpoczęcie eksperckiej debaty dotyczącej chociażby stopniowego wyrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, z uwzględnieniem zmian cywilizacyjnych i społecznych, wzrostu aktywności zawodowej kobiet, współczesnego partnerskiego modelu życia rodzinnego, wydłużającej się aktywności życiowej obywateli oraz doświadczeń innych państw europejskich, które zdecydowały się na ujednolicenie wieku emerytalnego?

4. Jeśli są podejmowane analizy w powyższych sprawach, to proszę o informację, jakie z nich wypływają wnioski i czy rząd zamierza podjąć inicjatywy legislacyjne w tej sprawie.

Z poważaniem
Adam Szejnfeld
senator RP